



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 52/2024, 22 LIPCA 2024 © PISM

KOMENTARZ

Joe Biden rezygnuje z walki o reelekcję

Andrzej Dąbrowski, Mateusz Piotrowski

21 lipca prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden ogłosił, że rezygnuje z ubiegania się o reelekcję w wyborach prezydenckich z ramienia Partii Demokratycznej (PD). Poparł wiceprezydent Kamalę Harris, wskazując ją jako kandydatkę do reprezentowania Demokratów. Kluczem do powodzenia Harris będzie konsolidacja PD wokół jej kandydatury i przeprowadzenie skutecznej kampanii w obliczu rosnącego poparcia dla kandydata Partii Republikańskiej – Donalda Trumpa.

Jakie jest uzasadnienie decyzji?

W oświadczeniu o rezygnacji Biden nie wskazał przyczyn, dla których zdecydował się zrezygnować z dalszej kampanii wyborczej, podkreślił jednak kierujący nim interes partii i kraju. Zapowiedział też wystąpienie w dalszej części tygodnia, w którym wyjaśni swoje motywacje. Zrezygnował wskutek 3-tygodniowej silnej medialnej presji i nacisków z różnych stron PD, a także osłabienia poparcia darczyńców i części wyborców po [słabym wizerunkowo wystąpieniu w debacie prezydenckiej](#). Zakażenie prezydenta COVID-19 17 lipca zmusiło go do chwilowego zawieszenia działalności kampanijnej i izolacji w domu w Delaware. Wzmocniło to głosy krytyków, iż utrzymanie kandydatury Bidena zagraża nie tylko szansom Demokratów w wyborach prezydenckich, ale i szerszym staraniom o utrzymanie większości i poszerzenie liczby mandatów w Senacie oraz odbicie Republikanom Izby Reprezentantów.

Kto będzie kandydatem Demokratów?

Natychmiast po upublicznieniu bezprecedensowej decyzji Bidena wiceprezydent Kamala Harris zajęła stanowisko wspierające prezydenta i zapowiedziała starania o uzyskanie prezydenckiej nominacji partii. Harris była typowana przez media, komentatorów i znaczną część PD na następczynię Bidena jako kandydata jeszcze na długo przed jego

rezygnacją z wyścigu. W prawyborach, które w poszczególnych stanach odbywały się od stycznia do czerwca, Biden zdobył głosy aż 3896 z 3933 delegatów na konwencji PD. Ze względu na ustąpienie prezydent zwolnił ich teraz z dotychczasowego zobowiązania – tym samym tworząc możliwość ubiegania się o mandat przez wielu kandydatów. Harris zapowiedziała, że będzie walczyć o uzyskanie nominacji – potwierdziła więc, że weźmie udział w demokratycznej rywalizacji wyłaniania kandydata na prezydenta. Znaczna część spośród polityków PD, którzy byli typowani na potencjalnych kandydatów na prezydenta, już przekazała Harris swoje poparcie. Część z nich liczy na uzyskanie nominacji na urząd wiceprezydenta – wskazuje się tu na gubernatorów Pensylwanii Josha Shapiro, Kentucky Andy’ego Besheara czy Karoliny Północnej Roy’a Coopera. Silnym kandydatem może być również senator z Arizony i były astronauta Mark Kelly. Wybór takiego kandydata będzie przede wszystkim podyktowany chęcią dotarcia do wyborców z tych grup, które nie są przekonane do Harris i jej postulatów.

Co przemawia za kandydaturą Harris?

Oprócz przekonania o większych szansach na pokonanie Trumpa w wyborach jedną z kalkulacji związanych z ewentualnym wyborem Harris może być konieczność utrzymania stabilnego finansowania kampanii wyborczej.

KOMENTARZ PISM

Według ostatnich danych Federalnej Komisji Wyborczej sztab Bidena dysponował w lipcu kwotą 96 mln dol. na prowadzenie kampanii. Nie obejmuje to pieniędzy, którymi rozporządza krajowy aparat Partii Demokratycznej i sojusznicze komitety – tzw. PAC. Tuż po komunikacie Harris o chęci kandydowania wielcy donatorzy PD zaczęli zasilać partię i komitety polityczne wpłatami. Ponieważ do tej pory Biden i Harris stali na czele wspólnego komitetu, zebrane przez niego środki mogą być wykorzystywane do prowadzenia działań kampanijnych Harris. Ewentualna utrata przez nią nominacji na rzecz innego kandydata spowoduje konieczność zwrotu zgromadzonych pieniędzy lub przekazania ich krajowym władzom PD. Dlatego właśnie wybór Harris przez delegatów krajowej konwencji PD będzie miał największy sens z punktu widzenia prowadzenia kampanii wyborczej.

Jak może zmienić się strategia Partii Demokratycznej?

Rezygnacja Bidena nastąpiła w momencie krytycznym dla jego kampanii wyborczej. Tydzień po [nieudanym zamachu na życie Donalda Trumpa](#) – z którego były prezydent wyszedł wzmocniony wizerunkowo i politycznie – głosy nawołujące Bidena do ustąpienia stanowiły znaczący problem dla dalszej kampanii. Sztab Harris będzie starał się uwydatniać te cechy kandydatki, które kontrastowały z Bidenem – młodość, żywiołowość i spontaniczność. Celem kampanii będzie przypisanie możliwie wielu osiągnięć administracji właśnie Harris. W ten sposób kandydatka będzie starała się zminimalizować pojawiające się od lat zarzuty, że jej rola w prowadzeniu ważnych inicjatyw politycznych administracji była ograniczona, a ona sama odsuwana na dalszy plan przez prezydenta i jego otoczenie. Trump będzie natomiast chciał przypisywać Harris odpowiedzialność za porażki, takie jak kryzys na granicy z Meksykiem, niepowodzenie w walce

z napływem narkotyków itp. Kluczowe dla powodzenia Harris będzie skonsolidowanie się PD wokół niej, ponieważ jej pozycja wzmocniła się od rezygnacji Bidena, jednak nie pozostaje niezachwiana. Harris będzie musiała przekonać do siebie bardziej umiarkowane i centrowe frakcje w partii. Wciąż poparcia nie udzielił jej były prezydent Barack Obama, którego opinia pozostaje istotna zarówno dla wielu działaczy ugrupowania, jak i dla samych wyborców.

Jak rezygnacja Bidena wpływa na stan Partii Demokratycznej?

Naciski na prezydenta płynące z wnętrza PD wprowadziły ją w stan niepewności i politycznego zamieszania dotyczącego ewentualnego przyszłego przywództwa. Najbardziej znaczącą presję na Bidena wywarli jego wieloletni sprzymierzeńcy z Kongresu, w tym lider większości w Senacie Chuck Schumer i była spiker Izby Reprezentantów Nancy Pelosi. Jednocześnie do ocalenia kandydatury Bidena dążyli progresywiści o bardziej lewicowych poglądach, na czele z senatorem Bernieem Sandersem, a także kongresmeni z mniejszości rasowych. Dla wyborczych szans Demokratów w wyborach prezydenckich oraz kongresowych kluczowa będzie szybka konsolidacja wokół jednego kandydata i pokazanie wewnątrzpartyjnej jedności. Możliwość niepowodzenia tych działań i sugestia, że PD nie ma wyraźnej strategii na zwycięstwo w wyborach po ustąpieniu Bidena, może zdemobilizować partyjny elektorat do udziału w głosowaniu. Sierpniowa konwencja PD może mieć dla kandydatki kluczowe znaczenie nie tylko ze względu na decyzję o udzieleniu mandatu, ale też jako wyraźny sygnał dla dotychczasowych wyborców Bidena o jedności ugrupowania – również w zakresie zmagania o Izbę Reprezentantów i Senat.